To teraz ja :)
Autor: Jędrzej - 2011/02/15 23:53

Cześć wszystkim.
Ja nie jestem co prawda niczyją mamą ani ojcem, ale Matka Redaktorka przekonała mnie że się tu jednak nadam.
No to nadaję :)
Nazywam się Jędrzej, mam 40 lat, a od 15 lat siedzę na wózku z podręcznikową paraplegią.
Zasadniczo moje wariactwo polega na tym, że kręgosłup złamałem sobie latając na paralotni, a ponieważ to latanie jest tak piękne że szkoda byłoby żyć bez niego, latam nadal. Żeby sprawdzić że to naprawdę ładne, można zajrzeć np. tutaj, tutaj albo tutaj.
Ewentualnie tutaj można ściągnąć sobie krótką audycję albo długi film opowiadające moją historię,

Ale tak w ogóle to nie jestem tu dlatego, żeby kogokolwiek straszyć wariactwami. Swego czasu po wypadku w "stanięciu na nogi" (no dobra, na kółka) bardzo pomogli mi ludzie z Fundacji Aktywnej Rehabilitacji, więc później przez kilka lat starałem się to odpłacić. Byłem instruktorem Aktywnej, prezesem wrocławskiego oddziału, coś tam pisałem (np. tutaj) i produkowałem się na różnych konferencjach. Choćby z tej racji poznałem specyfikę różnych niepełnosprawności i przekonałem się, że niezależnie od jej rodzaju, z każdą można życiu wyjść naprzeciw. Jeden ma do pokonania mniejsze schody, inny większe, ale nigdy nie jest tak że sytuacja jest bez wyjścia. W skrajnych sytuacjach pozostaje choćby dobrodziejstwo internetu, pozwalającego nam się poznawać, rozwijać i podróżować po świecie bez ruszania się z domu.

Uszy do góry! Damy radę! http://www.damy-rade.org/images/fbfiles/images/mP9270019.JPG

==========

O: To teraz ja :)
Autor: kasia - 2011/02/16 10:28

Witamy w naszych skromnych progach. Matka redaktorka zachęca do mieszania :)

==========

O:To teraz ja :)
Autor: pawell - 2011/03/13 16:01

Fantastyczna sprawa. Czy tak po prawie 20 latach na wózku mogę wzbić się w powietrze i ja?

==========

O:To teraz ja :)
Autor: Jędrzej - 2011/03/13 16:30

To zależy tylko od twoich możliwości fizycznych. Jeśli masz w miarę sprawne ręce i dobrą koordynację,

wiek nie ma znaczenia. Właśnie myślę o tym, żeby w tym roku zorganizować tygodniowy kurs latania dla kulawych, więc jak raz możesz być jednym z uczestników :)
Jeśli z twoją sprawnością jest gorzej, też nie ma katastrofy - zostaniesz przeleciany jako pasażer w tandemie. Sam wtedy raczej nie posterujesz, ale świat z góry przez chwilę pooglądasz. Woziliśmy już kompletnych tetrusów, wiec nie ma problemu.

==========

O:To teraz ja :)
Autor: pawell - 2011/04/06 14:13

_____

A gdzie i kiedy ten kurs? Napisz coś więcej. U mnie jak na tetrusa to ze sprawnością nie jest źle.

==========

O: To teraz ja :)
Autor: Jędrzej - 2011/04/06 15:28

_____

Gdzie ? Na lotnisku Michałków (Ostrów wlkp). Jest wyciągarka, instruktor, sprzęt i wózek do latania. A co jeszcze ważniejsze, na lotnisku można w miarę tanio przespać i zjeść, bez potrzeby dojeżdżania z okolicy. Jeśli znajdziemy jakieś nawet nieduże dofinansowanie, to taki tygodniowy pobyt wcale niedrogo wyjdzie.

Kiedy? Mówiąc najprościej, wtedy kiedy znajdziemy ludzi i to zorganizujemy :) Oczywiście możesz przyjechać i sam, ale zawsze będzie raźniej jeśli zbierzemy jakąś ekipę. Myślę że zanim się pozbieramy to realny będzie jakiś wrzesień - ale tak naprawdę wszystko zależy od nas.
Napisz w tej sprawie do Marka Sołtysa pod www.tpsw.pl, on miał pomysł na zebranie paru ludzi. Albo po prostu sam umów paru kolegów (i koleżanek jeśli się znajdą) :)

>U mnie jak na tetrusa to ze sprawnością nie jest źle.

Napisz coś więcej :) Czy masz jakikolwiek chwyt, jak z jego siłą itp.

==========

O: To teraz ja :)
Autor: pawell - 2011/04/08 13:21

_____

Chwyt jest dobry tylko w prawej dłoni. Lewa słaba, chwyt prawie wcale i prostownik słaby. Ogólnie zakres ruchowy rąk jest na tyle, że się ubiorę, siądę na wózek, prowadzę auto itd. Kiedyś będąc w Konstancinie na kontroli usłyszałem "na tetra to trochę nieodłamany"

==========

O: To teraz ja :)
Autor: Jędrzej - 2011/04/08 14:21

Chwyt w jednej ręce nam do szczęścia wystarczy (chodzi o przeniesienie ręki ze sterówki na zaczep wyciągarki) i z powrotem, drugą możemy na stałe przywiązać do drugiej sterówki i będzie OK).
Gorzej z prostownikiem, bo to znaczy że nie będziesz miał siły żeby zaciągnąć hamulce przy lądowaniu. Ale zważywszy że nie będziesz lądował na nogach, tylko na kółkach, może wystarczy tego co masz? Na to pytanie można odpowiedzieć tylko praktycznie, podczas lotu próbnego z instruktorem. Coś takiego możliwe jest w Michałkowie praktycznie w każdy pogodny weekend.

==========